

MIKOŁAJ CZEŚNIK  
*Uniwersytet SWPS*

POLITYKA Z KLASĄ  
— O NIEOCZYWISTYCH RELACJACH  
POLITYCZNOŚCI I KLASOWOŚCI W POLSCE

DIAGNOZA: KLASY I POLITYKA W POLSCE

Celem tego artykułu jest analiza (nieoczywistych) relacji polityczności i klasowości w Polsce. Pozostaje to węzłowym, choć w Polsce wciąż niedostatecznie zbadanym zagadnieniem. Obie kategorie są ze sobą powiązane, ale ich wzajemne oddziaływanie zależy od kontekstu historycznego i społecznego. Badanie tych relacji pozwala lepiej zrozumieć dynamikę polskiego społeczeństwa oraz mechanizmy władzy i reprezentacji politycznej. Niewątpliwie transformacja ustrojowa 1989 roku istotnie wpłynęła na strukturę klasową w Polsce. Pojawiły się nierówności, także nowe. Ukształtował się specyficzny system klasowy, wynikający z dziedzictwa feudalizmu, PRL-u i kapitalizmu. Dorobek socjologii podpowiada, że struktura klasowa determinuje dostęp do zasobów ekonomicznych, społecznych i kulturowych (Bourdieu 2005). Klasy różnią się nie tylko poziomem dochodów, ale także kapitałem symbolicznym i społecznym, co wpływa na ich pozycję w hierarchii społecznej. Klasowy konflikt w Polsce obejmuje również walkę o uznanie, co można interpretować w kategoriach platońskiego *thymos* (Fukuyama 2019). Klasy ludowe doświadczają deprecjacji ich stylu życia i wartości, co prowadzi do frustracji i resentymentu. Przykład braku uznania to położenie byłych pracowników PGR-ów, któ-

rych problemy są w sferze publicznej ignorowane i pozostają politycznie nieobecne, nieważne (Panek 2024).

Klasowość ma zawsze wymiar polityczny, ale jego znaczenie zależy od aktywności politycznej aktorów społecznych. W Polsce może być pomijana w debacie publicznej, jednak nie znika — kapitalizm strukturalnie wytwarza hierarchie klasowe. Partie polityczne rzadko odwołują się do podziałów klasowych (zob. Cześnik 2017; Rafałowski 2023), choć ich programy i polityki publiczne mają wyraźne konsekwencje klasowe. Polityka podatkowa, edukacyjna, zdrowotna czy transportowa kształtują warunki życia różnych warstw społecznych, ale nie są analizowane przez pryzmat interesów klasowych. Podkreślam: unikanie języka klasowego nie oznacza braku rzeczywistych konfliktów klasowych. Polska polityka po 1989 roku jest pełna rozwiązań i decyzji, które faworyzowały jedne zbiorowości kosztem innych. Niedostatek klasowej refleksji sprawia, że napięcia społeczne często wyrażają się przez inne osie konfliktu, na przykład podział miejsko-wiejski czy napięcia kulturowe.

Artykuł zawiera analizę stopnia upolitycznienia klasowości i proponuje model teoretyczny do jej interpretacji w polskim kontekście. Przyjmuje, że klasy istnieją, co potwierdzają historyczne analizy dotyczące PRL-u (Ossowski 1957; Wesołowski 1966; Nowak 1979) i badania współczesne (Domański 2015). Podziały klasowe w Polsce mają wielowymiarowy charakter — dotyczą nie tylko sfery gospodarki, ale także kultury i polityki. Potrzebne są dalsze badania nad dynamiką klasowości i jej wpływem na procesy polityczne. Dopiero ich uwzględnienie pozwoli na wypracowanie modelu integracji klas w przestrzeni publicznej. Analiza polityczności klas w Polsce wymaga odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób różne zbiorowości artykułują swoje interesy polityczne i jakie bariery im w tym przeszkadzają. Stawiam tu dwa główne cele: po pierwsze, wykazanie, że kategoria klasy jest użytecznym narzędziem w analizie współczesnej polskiej sceny politycznej; po drugie, sformułowanie propozycji teoretycznego schematu polityczności klas społecznych, z uwzględnieniem ich wpływu na dynamikę władzy w polskim społeczeństwie.

#### INSPIRACJE TEORETYCZNE

Analiza klasowa jest kluczowym narzędziem w naukach społecznych, pozwalającym zrozumieć dynamikę społeczną i polityczną. Karol Marks i Max Weber różnie ujmowali polityczność klas: dla Marksa była ona związana z walką klasową i dążeniem proletariatu do obalenia kapitalizmu, podczas gdy Weber akcentował wielowymiarowość podziałów spo-

łecznych i ich wpływ na politykę. Marks wyróżniał klasę w sobie — zbiorowość ludzi o podobnej pozycji ekonomicznej, którzy niekoniecznie mają świadomość klasowego charakteru wspólnych interesów — oraz klasę dla siebie, która tę świadomość osiąga i organizuje się politycznie<sup>1</sup>. Weber zwracał uwagę, że polityczność klas przejawia się w walce o władzę, a nie tylko w antagonizmie ekonomicznym. Ralf Dahrendorf (2008) przesuwając akcent z własności środków produkcji na relacje władzy, uznając konflikt za stały element społeczeństwa. Pierre Bourdieu (2005) rozszerza analizę klas o kapitały kulturowe i społeczne, podkreślając ich rolę w utrzymaniu hierarchii społecznych. Jego koncepcja habitusu wyjaśnia, dlaczego jednostki z różnych klas inaczej postrzegają i uczestniczą w życiu politycznym. Alexis de Tocqueville (2005) i Robert Dahl (1971) podkreślają, że równość społeczna sprzyja stabilności demokratycznej, a nierówności osłabiają partycypację obywatelską. Larry Diamond (1999) i Wolfgang Merkel (2004) wskazują, że głębokie podziały ekonomiczne ograniczają równość polityczną i wpływają na jakość demokracji.

Wątek relacji klas i polityki jest kluczowy dla tradycji marksistowskiej. Nicos Poulantzas (1978) argumentuje, że państwo kapitalistyczne, nawet jeśli formalnie demokratyczne, strukturalnie sprzyja reprodukcji interesów klas dominujących. Antonio Gramsci (2011) pokazuje, że dominacja klasowa opiera się nie tylko na kontroli instytucjonalnej, lecz także na hegemonii kulturowej — czyli zdolności klasy dominującej do narzucania swoich wartości jako „naturalnych” i powszechnie akceptowanych. W tym sensie polityczność klas rozciąga się poza sferę instytucji politycznych na obszar kultury, języka i uznania. Nancy Fraser (2014) uzupełnia to podejście, łącząc analizę ekonomicznej redystrybucji z teorią uznania, wskazuje, że niesprawiedliwość może przyjmować zarówno formę wyzysku, jak i marginalizacji symbolicznej. Takie rozumienie relacji między klasami a polityką pozwala dostrzec, że klasowość oddziałuje nie tylko poprzez konflikt interesów materialnych, ale również przez dostęp (lub jego brak) do reprezentacji, legitymizacji i podmiotowości politycznej.

---

<sup>1</sup> Precyzyjniej należałoby jednak zaznaczyć, że członkowie klasy w sobie mogą dostrzegać wspólne interesy, lecz nie postrzegają ich jako interesów wynikających z pozycji klasowej ani nie formułują ich w sposób polityczny. Dopiero przejście do klasy dla siebie oznacza uświadomienie klasowego charakteru owych interesów oraz podjęcie prób ich zbiorowej artykulacji i realizacji w sferze politycznej. Różnicę tę można zaobserwować na przykład między ruchem związkowym nastawionym na negocjacje socjalne a ruchem politycznym zorientowanym na systemowe zmiany społeczno-gospodarcze.

W literaturze dotyczącej głosowania klasowego Seymour M. Lipset i Stein Rokkan (1967) wskazują na klasowe uwarunkowania preferencji wyborczych, choć późniejsze badania (Nieuwbeerta 1995; Franklin, Mackie, Valen 1992) pokazują, że ich znaczenie maleje. W Europie Środkowo-Wschodniej (Rose, Mishler, Haerpfer 1998; Markowski 2002) podziały klasowe są częściowo zastępowane konfliktami kulturowymi, choć w niektórych regionach wciąż wpływają na wybory polityczne. W Polsce kwestia klas była marginalizowana zarówno w PRL-u, jak i po 1989 roku. W okresie transformacji dominował dyskurs indywidualizmu, który przesłonił problem nierówności (Ekiert, Kubik 1999; Ost 2006). Henryk Domański (2007, 2015) pokazuje jednak, że przynależność klasowa nadal wpływa na zachowania wyborcze, szczególnie w kontekście preferencji lewicowych i prawicowych.

Ostatnie lata przynoszą powrót refleksji nad klasowością (Rak 2019; Leszczyński 2020; Pobłocki 2021; Leśniewicz, Radiukiewicz 2023). Z jednej strony badania nad polską inteligencją (Kulas 2017; Smoczyński, Zarycki 2017; Zawadzka 2023) podkreślają rolę pochodzenia społecznego przodków, odróżniającego silnych społecznie od słabych. Z drugiej strony „zwrot ludowy” w badaniach historycznych i humanistyce koncentruje się na rekonstrukcji doświadczeń zbiorowości podporządkowanych (chłopów, robotników, osób z peryferii społecznych), które przez dekady pozostawały na marginesie oficjalnej historiografii. Choć sam zwrot niekoniecznie musi dowodzić trwałości podziałów społecznych, to jednak wiele z analiz w jego nurcie (np. Rauszer 2021) ukazuje, że marginalizacja tych zbiorowości miała i nadal ma konsekwencje polityczne, zwłaszcza w zakresie uczestnictwa i reprezentacji.

Chociaż moje podejście przyjmuje formę narracyjną, zakorzenione jest w określonych ramach pojęciowych, które pozwalają uchwycić związek między klasą społeczną a polityką. Inspiruję się ujęciem Poulantzasa (1978), który wskazywał, że klasa społeczna nie jest wyłącznie kategorią ekonomiczną, ale również polityczną i ideologiczną — konstytuowaną w relacjach władzy oraz w sferze dyskursu. Tym samym polityczność klas nie wyczerpuje się w konflikcie interesów materialnych, lecz rozciąga się na mechanizmy reprezentacji, legitymizacji i symbolicznej widzialności. W moim ujęciu nieobecność klas w dominującym dyskursie politycznym nie oznacza braku ich realnego wpływu, ale jest efektem skutecznych mechanizmów hegemonicznego wykluczenia, które pozbawiają klasy podporządkowane zdolności artykulacji własnych interesów. Dlatego też w mojej analizie klasę traktuję jako kategorię zarówno strukturalną, jak i dyskursywną — istniejącą w polu sił, które warunkują jej widzialność i znaczenie polityczne.

## PROPOZYCJA TEORETYCZNA: POLITYKA JAKO WALKA KLAS

Podstawowym zadaniem teorii społecznych jest klasyfikacja zjawisk i procesów życia zbiorowego, wyjaśnianie przeszłych wydarzeń społecznych oraz przewidywanie przyszłych (Turner 2004). Ponadto nauki społeczne powinny służyć zrozumieniu<sup>2</sup>, dlaczego zdarzenia mają miejsce. Aby osiągnąć te cele, teoria społeczna opiera się na czterech podstawowych elementach — pojęciach, zmiennych, twierdzeniach i formatach — które stanowią wspólną podstawę dla definiowania i analizowania teorii. Jonathan Turner (2004, s. 1) powiada wprost: „Teorie to opowieści o tym, jak i dlaczego następują wydarzenia. Teorie socjologiczne są przede wszystkim opowieściami o tym, jak ludzie się zachowują, wchodzi w interakcje i organizują”. Ta myśl współczesnego klasyka jest dla mnie inspiracją. Chcę dostarczyć opowieści o tym, jak i dlaczego następowały wydarzenia polityczne i społeczne w Polsce po 1989 roku, jak ludzie (a także różni zbiorowi aktorzy życia społecznego) się zachowywali, wchodzi w interakcje, współzawodniczyli, spierali się ze sobą i zgadzali, walczyli o swoje interesy itd. Proponuję tu, by współczesną dynamikę społeczno-polityczną w Polsce, przy całej jej złożoności i specyfice, interpretować w perspektywie klasowej. Utrzymuję, że taki model teoretyczny umożliwi lepsze i głębsze zrozumienie kluczowych mechanizmów kształtujących polskie społeczeństwo i polską scenę polityczną po 1989 roku. Moja propozycja jest reakcją na nieudane<sup>3</sup> próby opisanego, wyjaśnienia i zrozumienia polskiej rzeczywistości po komunizmie, a szczególnie procesów zachodzących w drugiej i trzeciej dekadzie XXI wieku.

Konflikt klasowy w PRL. Wbrew obiegowym i potocznym opiniom sugerującym, że PRL był okresem rzekomego zniesienia podziałów klasowych, rzeczywistość społeczna tego czasu dowodzi czegoś zupełnie innego. Klasy społeczne w latach 1945–1989 istniały i były kluczowym elementem życia społeczno-politycznego (Słabek 2009), co podkreślają

---

<sup>2</sup> Wyjaśnienie i rozumienie są dla mnie w niniejszym tekście — zgodnie z dobrą socjologiczną tradycją (Woroniecka 1996) — nietożsame.

<sup>3</sup> Dorobek nauk społecznych i humanistyki dotyczący transformacji ustrojowej i rzeczywistości po 1989 roku jest obszerny. Jednak wiele wpływowych opracowań okazało się niewystarczającymi do uchwycenia klasowych mechanizmów polskiej transformacji i jej długofalowych konsekwencji społecznych. Te skądinąd cenne analizy (zob. Ekiert, Kubik 1999; Stark, Bruszt 1998; Wnuk-Lipiński 2004) marginalizują wpływ struktury społecznej i nierówności klasowych. W rezultacie brakuje całościowej syntezy rzeczywistości społeczno-politycznej ostatnich dekad, która uwzględniałaby też interesy zbiorowości defaworyzowanych. Moja propozycja stanowi próbę uzupełnienia tej luki.

badacze tacy jak Stanisław Ossowski (1957), Włodzimierz Wesółowski (1966), Stefan Nowak (1979) czy Jolanta Kulpińska (1985). Zarówno klasa robotnicza, jak i chłopstwo miały swoje interesy, które szczególnie w początkowym okresie PRL były realizowane — choćby poprzez reformę rolną, nacjonalizację przemysłu czy upaństwowienie handlu. Natomiast klasy do tej pory uprzywilejowane, takie jak ziemiaństwo czy burżuazja, w wyniku tych zmian doświadczały wyraźnego pogorszenia sytuacji życiowej.

Warto dodać, że interesy klas ludowych<sup>4</sup>, zwłaszcza robotników i chłopów, w PRL często realizowano jedynie częściowo. Przykładem tego jest kwestia uspołecznienia zarządzania produkcją (i zakładami pracy), co w teorii miało wzmocnić rolę robotników, ale w praktyce rzadko bardzo spełniało ich oczekiwania (efektywnie to państwo było właścicielem środków produkcji i ich jedynym dysponentem). To rodziło konflikty i protesty. Były one dodatkowo napędzane przez strukturalne problemy gospodarcze, takie jak centralne planowanie, które prowadziło do niewydolności ekonomicznej, oraz brak realnego wpływu robotników na decyzje dotyczące ich warunków pracy i życia.

Zanikanie dyskursów klasowych. Wraz z upływem czasu — szczególnie od lat siedemdziesiątych — akcentowanie interesów klasowych zaczęło zanikać w oficjalnym dyskursie publicznym. Walka klasowa, wcześniej wyraźnie obecna w propagandzie, stała się mniej widoczna, a napięcia klasowe były „wypychane” do sfery nieświadomości społecznej i na marginesy życia publicznego. Proces ten współgrał z przemianą retoryki władz komunistycznych, które zaczęły kłaść coraz większy nacisk na narodowy wymiar socjalizmu w PRL. Coraz wyraźniej dominował dyskurs narodowy, który zacierał podziały klasowe na rzecz jednolitości społecznej i wspólnego interesu narodowego. Zmiana ta nie była przypadkowa. Jak wskazują Herbert Kitschelt i współpracownicy (1999), polski komunizm wypracował swoją „narodową” odmianę, w której internacjonalistyczne idee z czasem ustępowały miejsca podkreślanii i waloryzowaniu polskości oraz akcentowaniu patriotyzmu (a czasem wręcz nacjonalizmu czy szowinizmu, jak w 1968 roku). Był to proces wspierany zarówno przez liderów partyjnych, takich jak Władysław Gomułka czy Edward Gierek, jak i przez różnorodne organizacje, takie jak Stowarzyszenie „Pax”, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) czy Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”. W tym samym czasie Kościół katolicki, na czele z kardynałem

---

<sup>4</sup> Dziękuję Kacprowi Leśniewiczowi za inspirujące uwagi dotyczące tego fragmentu tekstu.

Stefanem Wyszyńskim, coraz wyraźniej akcentował narodowe i religijne elementy tożsamości, co sprzyjało marginalizacji tematów klasowych. Narracja narodowa zyskała szczególne znaczenie w kontekście wspólnotowego oporu wobec zewnętrznych zagrożeń<sup>5</sup> oraz w obliczu rosnącego kryzysu legitymizacji władz PRL.

Teza o wyparciu dyskursów klasowych przez narodowe znajduje potwierdzenie w analizie wydarzeń historycznych. Dyskursy narodowe zdolne były mobilizować całe społeczeństwo, podkreślały jednolitość i wspólne cele, podczas gdy dyskursy klasowe akcentowały partykularyzmy grupowe i potencjalne konflikty. Do pewnego momentu w kluczowych momentach historii PRL brakowało solidarności między różnymi zbiorowościami, warstwami i grupami społecznymi. Na przykład w 1968 roku represjonowana młodzież inteligencka nie mogła liczyć na wsparcie klasy robotniczej, a w 1970 roku ginący na Wybrzeżu robotnicy nie znajdowali oparcia w polskiej inteligencji. Obrazuje to trafnie Andrzej Wajda w ostatniej scenie *Człowieka z żelaza*, w rozmowie Macieja Tomczyka z nieżyjącym ojcem Mateuszem Birkutem. Ta scena w sposób symboliczny, a zarazem głęboko poruszający, ukazuje rozczarowanie wynikające z braku solidarności między różnymi warstwami społecznymi w PRL. Wajda używa tego dialogu jako metafory szerszych procesów historycznych, w których napięcia klasowe skutecznie — do pewnego czasu — neutralizowały społeczną mobilizację i opór wobec komunistycznych władz.

Jednym z przełomowych momentów unieważniających w PRL partykularyzmy klasowe jest powstanie Komitetu Obrony Robotników (KOR), w 1976 roku po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie. To wtedy zaczynają się kształtować zręby ponadklasowego sojuszu, który umożliwiał wspólne działanie różnych grup, warstw i klas społecznych, i w dalszej kolejności powstanie NSZZ „Solidarność” (por. Siermiński 2016). Wydarzenia 1976 roku miały charakter przełomowy, ponieważ po raz pierwszy w historii PRL inteligencja aktywnie zaangażowała się w obronę robotników, tworząc podwaliny pod szeroki sojusz społeczny, który w latach osiemdziesiątych przyczynił się do powstania ruchu „Solidarność”. KOR, choć początkowo miał na celu pomoc prawną, materialną i moralną dla represjonowanych robotników, stał się przestrzenią spotkania i współpracy różnych zbiorowości, które dotychczas działały w oderwaniu od siebie, dążąc przede wszystkim do realizacji własnych, partykularnych interesów klasowych. Tworzenie KOR oznaczało zmianę w sposobie myślenia o solidarno-

---

<sup>5</sup> Takich jak podsycane propagandowo zagrożenie niemieckie czy „wyciszone” dyskursywnie i propagandowo zagrożenie sowieckie.

ści społecznej. Reprezentanci inteligencji, którzy do tej pory często pozostawali bierni wobec losów klasy robotniczej, zaczęli dostrzegać konieczność zjednoczenia sił w oporze wobec autorytarnej władzy komunistycznej. Komitet nie ograniczał się jedynie do pomocy robotnikom, lecz także formułował postulaty związane z obroną praw człowieka, swobód obywatelskich oraz demokratyzacji życia społecznego. Dzięki temu stał się zalążkiem nowego rodzaju solidarności, która wykraczała poza podziały klasowe (a także w pewien sposób je unieważniała) i obejmowała zarówno robotników, inteligencję, jak i inne warstwy społeczne. Był to pierwszy krok w budowie sojuszu, który wykraczał poza podziały klasowe i opierał się na wspólnych celach politycznych (ale nie klasowych), takich jak ograniczenie represji, wprowadzenie swobód demokratycznych i poprawa warunków życia. Komitet wprowadził również nową jakość w polskiej opozycji — organizację o charakterze samoobronnym, która łączyła spontaniczną mobilizację społeczną z wyrafinowaną strategią polityczną. Jego działalność dowiodła, że współpraca różnych zbiorowości (klas, warstw, grup) jest nie tylko możliwa, ale wręcz konieczna w obliczu autorytarnego reżimu.

Powstanie „Solidarności”. Kulminacją tego procesu budowy szerokiego sojuszu społecznego było powstanie NSZZ „Solidarność” w 1980 roku. Powstał on jako odpowiedź na systemową nierówność i kryzys społeczno-ekonomiczny. Kluczowym momentem były strajki organizowane latem 1980 roku, wywołane podwyżkami cen mięsa. Szybko przekształciły się one w zorganizowaną siłę społeczną. Ruch ten, początkowo spontaniczny, ewoluował w świadomy ruch oporu, skupiający różnorodne warstwy społeczne. Powstający związek zawodowy, choć formalnie reprezentował interesy pracownicze, w praktyce stał się platformą wspólnej walki różnych klas i warstw społecznych przeciw władzy komunistycznej. Struktury i doświadczenia KOR były bezpośrednio wykorzystywane w organizacji „Solidarności”, a idee solidarności społecznej i obywatelskiej współpracy, które zapoczątkował KOR, stały się fundamentem działania tego ruchu. W tym sensie powstanie KOR można uznać za kluczowy punkt zwrotny w historii PRL, który wyraźnie zapoczątkował proces unieważniania dyskursów klasowych. W zamian wyraźnie rozwijał się ponadklasowy dyskurs narodowy, dający ogólnospołeczną mobilizację sprzeciwu wobec komunistycznej władzy (a potem poparcia demokratycznych przemian).

Dobrym przykładem unieważniania partykularyzmów klasowych jest na przykład, moim zdaniem, decyzja o takiej a nie innej strukturze organizacyjnej NSZZ „Solidarność”. Związek został zbudowany według kryteriów regionalnych, a nie branżowych. Taki układ organizacyjny minimalizował ryzyko wewnętrznych podziałów i pozwalał na skuteczniejsze



koordynowanie działań (zorientowanych wszak na wspólny, ponadklasowy cel, czyli wywarcie wpływu na władze komunistyczne). Warto jednak zauważyć, że pewnym odstępstwem od tej zasady była sytuacja rolników indywidualnych, którzy posiadali własny związek zawodowy. Można to interpretować jako ślad świadomości odmienności interesu klasowego pracowników najemnych i posiadaczy środków produkcji, czyli ziemi. Zróżnicowanie interesów w obrębie klasy ludowej było zjawiskiem trwałym, co pokazywało potencjalne wyzwania stojące przed integracją ruchów społecznych w ramach jednego związku zawodowego.

Jadwiga Staniszkis (1984) w swojej systematycznej analizie „Solidarności” podkreśla wiodącą rolę klasy robotniczej, która poprzez ten ruch zaczęła artykułować swoje interesy na poziomie dotychczas zarezerwowanym dla elit. „Solidarność” pełniła rolę amortyzatora między społeczeństwem a rządem, dążąc do stopniowych, pokojowych zmian systemowych, co umożliwiło uniknięcie otwartej konfrontacji z reżimem komunistycznym<sup>6</sup>. W tym procesie ruch nie tylko odpowiadał na strukturalne napięcia społeczno-ekonomiczne, ale również kształtował nową świadomość i tożsamość, umożliwiając robotnikom przekraczanie tradycyjnych granic hierarchii społecznej. Mimo tych sukcesów z biegiem czasu pojawiły się wewnętrzne kryzysy, takie jak spory o tożsamość ruchu i rosnąca alienacja części klasy robotniczej wobec przywódców działających w sposób bardziej pragmatyczny.

Jednym z kluczowych wyzwań „Solidarności” były napięcia na linii robotnicy–inteligencja, które wynikały z różnic klasowych (habitusowych, kulturowych, językowych itp.). Robotnicy, posługujący się bardziej bezpośrednim i praktycznym językiem, często odczuwali frustrację w kontaktach z inteligencją, która stosowała abstrakcyjny i złożony styl komunikacji. Ta bariera językowa wzmacniała hierarchiczne relacje i prowadziła do poczucia niższości wśród robotników. Konflikty te uwidaczniały się zwłaszcza w napięciach między liderami wywodzącymi się z klasy robotniczej a ekspertami z kręgów inteligencji, których robotnicy postrzegali jako elitę monopolizującą głos ruchu. Z jednej strony robotnicy podziwiali inteligentów, z drugiej strony wyrażali wobec nich niechęć lub wręcz wrogość, co komplikowało współpracę. Władze komunistyczne skutecznie wykorzystywały te napięcia, eksponując antyintelektualne nastroje wśród robotników, co miało na celu osłabienie związku. Jak zauważa Staniszkis (1984), różnice

---

<sup>6</sup> Stan wojenny, będący taką konfrontacją, był spokojniejszy i mniej krwawy (niż na przykład poznański Czerwiec 1956 roku) właśnie dzięki temu pokojowemu i samoograniczającemu się podejściu.

te nie tylko osłabiały wewnętrzną spójność ruchu, ale również wpływały na jego zdolność mobilizacyjną i wypracowanie skutecznych mechanizmów rozwiązywania konfliktów wewnętrznych.

Ostatecznym ciosem wobec dyskursów klasowych (ich aktualności i przydatności) był stan wojenny, wprowadzony 13 grudnia 1981 r. Trauma związana z tym wydarzeniem sprawiła, że bardziej przydatne politycznie i emocjonalnie stały się narracje narodowe, odwołujące się do tradycji oporu wobec zaborców czy okupantów. Schematy takie jak działalność podziemna, sabotaż czy tajne stowarzyszenia zyskały na znaczeniu, spychając kwestie klasowe na dalszy plan. Właśnie w tym okresie utrwaliło się przekonanie o nadrzędności interesu narodowego nad wszelkimi innymi podziałami, co miało wpływ na dalsze kształtowanie społecznych i politycznych tożsamości Polaków.

Temu zjawisku sprzyjała specyficzna sytuacja polskiego społeczeństwa, w którym od lat siedemdziesiątych obserwowano (Nowak 1979) specyficzną lukę między silnymi więziami w ramach grup pierwotnych, takich jak rodzina i kręgi przyjacielskie, a tożsamościami narodowymi. Zjawisko to, nazwane *próżnią socjologiczną*, skutkowało słabością więzi społecznych na szczeblu pośrednim, które mogłyby wspierać integrację społeczną (wewnątrzklasową) poprzez instytucje, takie jak organizacje zawodowe czy społeczne. Wprowadzenie tej kategorii analitycznej rzuca nowe światło na złożoność procesów społeczno-politycznych w Polsce: można zakładać, że rozwój społeczeństwa obywatelskiego był utrudniony przez tę lukę, która ograniczała możliwość efektywnej mobilizacji społecznej na poziomie lokalnym i regionalnym (a także klasowym). Jak wskazuję (Cześnik 2008), słabość więzi na tym poziomie nie tylko negatywnie wpływa na demokratyzację, ale także utrudnia wyrażanie i artykulację interesów klasowych, co osłabia zdolność klas społecznych do organizacji i walki o swoje interesy w sferze politycznej.

Z perspektywy klasowej dynamiki społeczno-politycznej zjawisko *próżni socjologicznej* może tłumaczyć, dlaczego w Polsce w ostatnich kilkudziesięciu latach narracje narodowe zdominowały przestrzeń publiczną, marginalizując konflikty klasowe. Brak silnych więzi szczebla pośredniego i instytucji wspierających mobilizację w obrębie poszczególnych klas sprzyjał „przechwyceniu” dyskursu publicznego przez narracje odwołujące się do wspólnoty narodowej jako dominującego punktu odniesienia. W PRL akcentowano narodową wersję socjalizmu (a także narodowy opór przeciw komunizmowi), a po transformacji ustrojowej ta tradycja narracyjna przeniknęła do nowego porządku demokratycznego, pozostawiając kwestie klasowe na marginesie debaty publicznej.

Przełom. Po 1989 roku nastąpiła fundamentalna zmiana warunków instytucjonalnych funkcjonowania systemu politycznego i społecznego. Zmieniła się zatem również infrastruktura instytucjonalna, w ramach której rozgrywały się napięcia i konflikty klasowe. Te nowe warunki sprawiły, że konflikty klasowe, choć obecne, były dalej marginalizowane w debacie publicznej i politycznej. Proces ich wyciszania zapoczątkowano — jak już wcześniej podkreślałem — jeszcze przed 1989 rokiem, ale po transformacji osiągnął on apogeum. Ponadto w kluczowym momencie przemian brakowało dyskusji o tym, jak nowy system powinien odnosić się do tych napięć, jakie mechanizmy i regulacje mogłyby zostać wprowadzone, aby skutecznie rozwiązywać napięcia klasowe. Nie rozważano, jak nowy system (tworzony i tworzący się kapitalizm) miałby zostać zorganizowany. W Polsce przyjęto neoliberalny model transformacji, promowany przez instytucje międzynarodowe takie jak Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Jego wdrożenie było częściowo uwarunkowane potrzebą uwiarygodnienia kraju w oczach zachodnich sojuszników i inwestorów, a także chęcią uzyskania umorzenia zadłużenia zagranicznego. Choć niektórzy badacze (np. Kowalik 2009; Kołodko 2011) formułowali alternatywne propozycje transformacji, to ich postulaty nie uzyskały znaczącego wpływu na kierunek polityki publicznej — co nie tyle świadczy o braku refleksji, ile raczej o ograniczeniach instytucjonalnych i geopolitycznych tamtego czasu.

Neoliberalny model transformacji przyjęto jako jedyne możliwe rozwiązanie, nie zostawiając miejsca na refleksję nad innymi modelami życia społecznego i gospodarczego (Esping-Andersen 1990). Postulaty krytycznych wobec tego kierunku uczonych, takich jak wspomniani Tadeusz Kowalik czy Grzegorz Kołodko, albo poznańscy marksiści (Stanisław Kozyr-Kowalski, Jacek Tittenbrun), nie znalazły szerszego odzewu. Hegemonia neoliberalizmu była tak silna, że alternatywne podejścia uznawano za niemożliwe do pomyślenia, co psychologowie mogliby określić jako ich „poznawczą niedostępność”.

Przełom 1989 roku wyznaczył początek okresu głębokich przemian, które nie były neutralne z perspektywy interesów klasowych. Polityka w Polsce nadal koncentrowała się na interesie wspólnotowym, podkreślając dobrostan narodu jako całości, przy jednoczesnym piętnowaniu partularyzmu jako niewłaściwego i niegodnego. Jednak głęboka transformacja ustrojowa i gospodarcza otworzyła przestrzeń do wyraźnego różnicowania korzyści, jakie odnosiły poszczególne warstwy społeczne. Wprowadzane reformy gospodarcze faworyzowały osoby dysponujące kapitałem ekonomicznym, kulturowym i społecznym. Zjawisko to wskazuje na asy-

metrię korzyści wynikających z „przyływu” wolnorynkowego. Klasy posiadające zasoby odnosiły nieproporcjonalne korzyści, podczas gdy grupy marginalizowane doświadczały stagnacji lub pogorszenia swojej sytuacji ekonomicznej. W tym kontekście nierówności społeczne zaczęły się pogłębiać. Polska doświadczyła szybkiego wzrostu nierówności społecznych po 1989 roku, co wskazują między innymi dane dotyczące rozwarstwienia dochodowego i pogłębiania się luki między największymi beneficjentami transformacji a klasami niższymi (zob. Bukowski, Sawulski, Brzeziński 2024). Choć współczynnik Giniego wskazuje, że Polska pozostaje w średnim przedziale europejskim, to relatywnie wysoka koncentracja dochodów i ograniczony dostęp do usług publicznych sprawiają, że doświadczenie nierówności w Polsce bywa wyjątkowo silne — szczególnie wśród mieszkańców wsi i peryferyjnych regionów.

Co więcej, transformacja ustrojowa promowała ideę merytokracji, która w polskich warunkach była raczej fasadą niż rzeczywistością. System edukacyjny i rynek pracy, zamiast wyrównywać szanse, wzmacniały istniejące nierówności. Brak kapitału kulturowego i społecznego stawał się coraz bardziej odczuwalny jako bariera awansu społecznego, co dotyczyło zwłaszcza mieszkańców obszarów wiejskich i małych miast. Te zbiorowości zaczęły stopniowo tracić wiarę w możliwość poprawy swojej sytuacji w ramach istniejącego systemu.

Nierówności ekonomiczne szły w parze z marginalizacją symboliczną. Klasy ludowe były systematycznie wypychane na margines społecznego uznania, co wyrażało się zarówno w dyskursach medialnych, jak i w sferze kultury popularnej. Platoński *thymos*, czyli potrzeba uznania i godności, był realizowany przede wszystkim przez elity, podczas gdy klasy ludowe były ignorowane, krytykowane i wyśmiewane. Doskonałym przykładem jest traktowanie muzyki disco polo jako symbolu „obciachu”, co z jednej strony odzwierciedlało pogardę wobec tej kultury, a z drugiej wzmacniało poczucie wykluczenia jej odbiorców. Ważnym aspektem tej marginalizacji było (i chyba wciąż jest) ignorowanie i/lub deprecjonowanie doświadczeń związanych z pracą fizyczną. Narracje medialne i polityczne coraz częściej koncentrowały się na promowaniu sukcesu opartego na pracy umysłowej i technologicznych innowacjach, co prowadziło do dalszego wykluczenia symbolicznego tych, którzy nie mieścili się w tej wizji nowoczesności.

Symboliczne wykluczenie klas ludowych odbywa się też w kulturze popularnej. Jak pokazuje Monika Borys (2020), formaty takie jak *reality show* pełnią funkcję spektakularnej reprezentacji klas ludowych, ale często odbywa się to w sposób ośmieszający i egzotyzujący. Klasy ludowe stają się w nich przedmiotem rozrywki, a nie podmiotem kulturowej ekspresji, ich

widoczność nie oznacza uznania, lecz raczej wystawienie na pokaz. Z kolei Magda Szcześniak (2016) analizuje, w jaki sposób w III RP ukształtował się dominujący model klasowo-estetycznej normy reprezentacji społecznej, oparty na wzorcach klasy średniej. Oznacza to, że nie tylko styl życia, ale również sposób prezentacji „akceptowalnych” form życia zbiorowego w mediach i kulturze podporządkowany został klasowej hegemonii. W efekcie klasy ludowe były (i nadal bywają) nie tyle niewidzialne, co widzialne w sposób stygmatyzujący — ich obecność w kulturze popularnej utwierdza ich niższy status symboliczny.

Marginalizacja ta miała (i wciąż ma) istotne skutki polityczne. Klasy ludowe, pozbawione narzędzi do artykulacji swoich interesów, zaczęły manifestować swoje niezadowolenie poprzez rosnącą apatię polityczną lub poparcie dla ugrupowań odwołujących się do ich doświadczeń i emocji. Jednak przez wiele lat ich potrzeby pozostawały poza głównym nurtem polityki. Pomimo nominalnej demokratyzacji, klasy te były systematycznie wykluczane z procesu wyborczego — zarówno przez brak reprezentacji ich interesów, jak i przez strukturalne bariery, które uniemożliwiały efektywne uczestnictwo w polityce. W rzeczywistości marginalizacja ta często była przedstawiana jako wynik „samowykluczenia”. Powszechnie uważano, że przyczyną apatii politycznej klas ludowych był niedostatek różnorodnych kapitałów: kulturowego, ekonomicznego i społecznego (zob. Cześnik 2007). Ten dominujący w przestrzeni publicznej dyskurs neoliberalny oskarżał samych wykluczonych o ich własną marginalizację, sugerując, że pasywność polityczna wynika z braku ambicji, nieudolności lub lenistwa. Przekonanie to znalazło odzwierciedlenie zarówno w debatach medialnych, jak i w części literatury socjologicznej reprodukującej indywidualistyczne wyjaśnienia wykluczenia politycznego. Wiele badań wskazywało na niższy poziom uczestnictwa wyborczego wśród osób o niższym wykształceniu i niższym statusie zawodowym (Raciborski 1997; Cześnik 2007), co często interpretowano jako efekt braku zasobów i kompetencji obywatelskich. Jednocześnie — jak pokazuje Michał Buchowski (2017) — tego rodzaju narracje maskują strukturalne źródła nierówności i przerzucają odpowiedzialność za marginalizację polityczną na samych wykluczonych. W szerszym ujęciu podobną diagnozę formułowali między innymi Przemysław Sadura i Sławomir Sierakowski (2019), którzy w badaniach jakościowych wykazali, że dystans klas ludowych wobec sfery politycznej wynika nie z braku ambicji, lecz z głębokiego przekonania o własnej bezsilności wobec systemu, który postrzegają jako zamknięty i skorumpowany.

Neoliberalna ideologia dominująca w latach transformacji ustrojowej szczególnie silnie oddziaływała na sposób postrzegania klas ludowych.

Dyskurs ten promował skrajny indywidualizm, przy którym powodzenie ludzkie miało być wyłącznie rezultatem własnych działań i zdolności. Tego rodzaju narracja nie tylko ignorowała strukturalne nierówności społeczne, lecz także wzmacniała hierarchię społeczną, dając elitom ekonomicznym i politycznym symboliczną legitymację do sprawowania władzy, do dominacji. Reformy gospodarcze, w tym prywatyzacja oraz demontaż wielu instytucji i polityk publicznych państwa opiekuńczego (socjalnego), stworzyły warunki do akumulacji kapitału w rękach nielicznych, jednocześnie pogłębiając różnice między warstwami społecznymi.

Komunikaty polityczne i programy wyborcze koncentrowały się na „abstrakcyjnych” celach narodowych, które nie uwzględniały różnic klasowych. Powstające po 1989 roku polskie stronnictwa nie pełniły klasycznej roli partii masowych, lecz zaczęły przyjmować charakter ugrupowań typu *catch-all* (Kirchheimer 1966; Katz, Mair 1995). W odróżnieniu od partii masowych, powstających z inicjatywy określonych grup społecznych i dla ich potrzeb, takich jak robotnicy, chłopci czy drobni przedsiębiorcy, partie *catch-all* koncentrują się na pozyskaniu szerokiego spektrum wyborców, nie sięgając do szczegółowych problemów społeczno-ekonomicznych określonych klas. Ich działalność opiera się na uniwersalnych przesłaniach i hasłach o charakterze ogólnonarodowym. Skutkuje to między innymi marginalizacją kwestii klasowych w dyskursie politycznym.

Przykładem tego zjawiska w Polsce była aktywność większości głównych ugrupowań politycznych po 1989 roku. Nie reprezentowały one interesów poszczególnych klas, kładły natomiast nacisk na takie kwestie ogólnospołeczne, jak integracja z Unią Europejską, budowa gospodarki rynkowej czy modernizacja instytucji państwowych. Partie takie jak Unia Wolności, Sojusz Lewicy Demokratycznej czy Akcja Wyborcza Solidarność wyznaczały sobie ambitne, ale zarazem abstrakcyjne cele narodowe. W programach partyjnych nie było miejsca na partykularyzmy klasowe. Szczególnie dotyczyło to klas ludowych<sup>7</sup>; problemów takich jak ubóstwo

---

<sup>7</sup> Z kolei partie teoretycznie powiązane z określonymi klasami społecznymi, takie jak Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), również nie pełniły funkcji masowych partii ludowych. PSL, formalnie reprezentujące interesy wsi i rolników, skupiało się przede wszystkim na realizacji postulatów niewielkich grup gospodarczo uprzywilejowanych, takich jak zamożni właściciele średnich i dużych gospodarstw rolnych. Tym samym nie podejmowało wyzwań związanych z trudnościami ekonomicznymi drobnych rolników, najemnych robotników rolnych czy osób zamieszkujących peryferyjne regiony wiejskie. Był to więc wyjątek jedynie pozorny — nawet partie oparte na tradycyjnych liniach podziałów klasowych czy zawodowych dostosowały się do nowego modelu ugrupowań politycznych, rezygnując z masowego charakteru na rzecz strategii przyciągania wyborców spoza ich historycznego elektoratu.

(w różnych jego wymiarach), bezrobocie, wykluczenie społeczne czy brak perspektyw na rynku pracy.

Partie typu *catch-all* były również mniej zainteresowane organizowaniem życia społecznego na poziomie lokalnym, co stanowiło jedną z głównych funkcji partii masowych w przeszłości. Zamiast tego koncentrowały się na prowadzeniu kampanii medialnych i marketingu politycznego, które miały na celu maksymalizację poparcia wyborczego poprzez prezentowanie atrakcyjnych, lecz często powierzchownych i populistycznych przekazów. Efektem tego było dalsze osłabienie reprezentacji interesów klas ludowych w systemie politycznym, ponieważ zbiorowości te nie miały możliwości ani narzędzi do skutecznego artykułowania swoich potrzeb w warunkach, w których dominowała logika marketingu politycznego, a nie klasycznego sporu o interesy społeczno-ekonomiczne. To znacząco przyczyniało się do wykluczenia klas ludowych z dyskursu publicznego: kwestie ich dotyczące zostały zepchnięte na margines debaty politycznej. W konsekwencji klasy ludowe pozostawały w dużej mierze bez reprezentacji politycznej, co znalazło odzwierciedlenie w ich trwałej marginalizacji w sferze publicznej.

Powrót kwestii klasowej. Trzeba przyznać, że przed 2015 rokiem istniały różnorodne próby politycznego zagospodarowania interesów klas ludowych, choć ich skuteczność była ograniczona. Partie takie jak Konfederacja Polski Niepodległej, Samoobrona czy (niektóre) inicjatywy polityczne NSZZ „Solidarność” kierowały swoje oferty do zbiorowości mniej korzystających na przemianach po 1989 roku. Na uwagę zasługują również lewicowe inicjatywy, takie jak Partia Razem, które próbowały nadać klasom ludowym większą podmiotowość w debacie publicznej. Te próby charakteryzowały się różnym stopniem sukcesu i trwałością. Samoobrona, pod wodzą Andrzeja Leppera, skutecznie przyciągnęła uwagę klas ludowych dzięki połączeniu retoryki antyelitarnej i postulatów socjalnych. Jednak brak spójnej strategii oraz silna polaryzacja polityczna uniemożliwiły trwałą obecność tych ugrupowań na scenie politycznej. Ciekawym przykładem był również ruch społeczny związany z NSZZ „Solidarność” w latach dziewięćdziesiątych, który próbował odbudować swoją pozycję jako reprezentant interesów pracowników najemnych. Jednak w wyniku wewnętrznych konfliktów i presji ze strony transformującego się rynku pracy ruch ten stopniowo tracił na znaczeniu.

Przełom nastąpił dopiero w 2015 roku, wraz z aktywizacją klas ludowych przez Prawo i Sprawiedliwość (PiS). Strategia polityczna PiS opierała się na włączeniu zbiorowości dotychczas wykluczonych w główny nurt polityki poprzez narrację odwołującą się do ich poczucia krzywdy oraz

marginalizacji. Było to podejście nowatorskie na tle wcześniejszych strategii politycznych w Polsce, ale mobilizacja klas ludowych przez PiS nie ograniczyła się do działań redystrybucyjnych. Wykorzystując pragnienie uznania i szacunku (platoński *thymos*), PiS zaspokajało nie tylko potrzeby materialne klas ludowych, lecz także ich symboliczną potrzebę społecznego uznania. Programy takie jak „Rodzina 500+” czy zwiększenie świadczeń socjalnych były odpowiedzią zarówno na nierówności ekonomiczne, jak i na brak symbolicznego docenienia grup marginalizowanych. Narracje podkreślające wartość tradycyjnej kultury i historii miały wzmocnić poczucie godności osób wykluczanych. Zmiany w obszarze mediów publicznych, muzealnictwa czy polityki historycznej miały na celu przywrócenie klasom ludowym poczucia uznania i podmiotowości. Kluczowe było stworzenie narracji, która dawała tym zbiorowościom właściwe i godne miejsce na mapie politycznej państwa. Dzięki temu klasy te zaczęły postrzegać siebie jako pełnoprawnych uczestników systemu politycznego i procesów politycznych (pełnoprawnych obywateli), czego wcześniej im odmawiano. W ten sposób PiS stworzyło nowy model polityki klasowej, który znacząco wpłynął na dynamikę całego systemu partyjnego w Polsce.

Narracje PiS nie odwołują się bezpośrednio do klas ludowych ani nie formułują tożsamości klasowej jako podstawy mobilizacji. Jednak polityka redystrybucyjna i symboliczna wywołuje szczególny rezonans właśnie wśród tych grup. W moim ujęciu nie chodzi więc o istnienie programu politycznego wzmacniającego świadomość klasową, lecz o skutek strukturalny działań partii — efekt redystrybucji zasobów i przekazu kulturowego, który częściowo odpowiadał na potrzebę uznania i widzialności społecznej klas wykluczonych. PiS nie mówiło wprost o klasach, ale skutecznie budowało narrację opartą na opozycji „normalni Polacy” vs. „elity”, co pośrednio rezonowało z doświadczeniem marginalizacji wielu grup społecznych. Można więc powiedzieć, że polityczność klas w przypadku PiS miała charakter dyskursywnie zamaskowany. Była nieobecna w języku, lecz obecna w skutkach i mechanizmach mobilizacji społecznej. Jednocześnie należy zauważyć, że projekt budowy „nowej elity narodowej”, który pojawił się w przekazach PiS, nie był tożsamy z afirmacją klas ludowych, lecz raczej z próbą ich reprezentowania „z góry” — bez wzmacniania ich tożsamości, języka i podmiotowości.

Jednocześnie używanie przez PiS narracji atrakcyjnych dla klas ludowych miało swoje ograniczenia. Przede wszystkim natury dyskursywnej: PiS nie mogło oficjalnie przyznać się do prowadzenia polityki o zabarwieniu klasowym (dokładnie rzecz biorąc, nie mogło użyć słownika i frazeologii klasowej). Kaczyński i jego partia nie mogli sięgnąć po język



skażony PRL. Tabuizacja klasowości zaszła bowiem w polskim dyskursie politycznym tak daleko, że nie można było adekwatnie i właściwie nazwać dziejących się procesów. Zamiast tego konieczne było sięgnięcie po lepiej przyswojone i akceptowane publicznie schematy komunikacyjne (s w ó j lud kontra o b c e elity; uczciwi obywatele kontra przestępcze, złodziejskie szajki; przyzwoici Polacy z korzeniami w AK kontra komuniści z korzeniami w UB/SB). Stronnictwo Jarosława Kaczyńskiego prowadziło politykę waloryzacji klas ludowych — ale nie mogło tego otwarcie przyznać i adekwatnie opisać<sup>8</sup>, bo musiało chować się za „dyskursywną tarczą” maskującą prawdziwy (klasowy!) wymiar swoich działań.

PiS skutecznie mobilizowało klasy ludowe, co zmusiło inne ugrupowania polityczne do przededefiniowania swoich strategii i uwzględnienia kwestii społecznych w swoich programach. Jednocześnie podejście PiS doprowadziło do pogłębienia polaryzacji politycznej w Polsce, zwłaszcza w relacjach między klasami ludowymi a klasą średnią. Ta ostatnia, choć nie była głównym adresatem polityki PiS, również częściowo korzystała z wprowadzanych reform, takich jak ulgi podatkowe czy wsparcie dla małych przedsiębiorstw. Jednak klasa średnia, zwłaszcza ta aspirująca, związana z wielkomięskimi ośrodkami, coraz częściej wyrażała swoje niezadowolenie z polityki rządu. Klasowo motywowany resentyment, przenikający polskie życie społeczne (w postaci pogardy wobec klas ludowych i braku wobec nich szacunku), dawał o sobie znać.

Podział ten uwidocznił się również w stosunkach z klasami wyższymi, które przez dekady pozostawały niewidzialnymi beneficjentami transformacji ustrojowej. Liberalne reformy lat dziewięćdziesiątych umożliwiły akumulację kapitału elitom (głównie, choć nie tylko, ekonomicznym), jednocześnie maskując ich interesy pod płaszczykiem technokratycznej neutralności. Klasy wyższe, choć często niedostrzegalne w politycznym dyskursie, odgrywały kluczową rolę w kształtowaniu polityki, nie tylko gospodarczej. Partie takie jak Unia Demokratyczna czy Plat-

---

<sup>8</sup> PiS nie formułowało programu klasowego w sposób otwarty ani nie odwoływało się wprost do języka klas społecznych. Przeciwnie, unikało go świadomie, także z uwagi na jego skojarzenia z PRL. Moja teza o „ukrytym” wymiarze klasowym nie odnosi się do intencji polityków ani do deklaracji programowych w ścisłym sensie, ale do społecznych i politycznych skutków działań partii. Chodzi o efekt strukturalny: interwencje, które — niezależnie od deklaracji — przynosiły realne korzyści klasom podporządkowanym i odbudowywały ich poczucie wpływu i godności. Faktem jest, że Jarosław Kaczyński rzadko mówi pozytywnie o klasach ludowych. Chce raczej użyć masowego poparcia przeciwko „układowi” (postkomunistyczno-liberalnemu) i w ten „ukryty” sposób (pod płaszczykiem populizmu) realizuje program chadecki, z jego podglebiem demokratycznym, wziętym z nauki społecznej Kościoła. Dziękuję jednemu z anonimowych recenzentów za zwrócenie uwagi na tę kwestię.

forma Obywatelska skutecznie reprezentowały interesy tych warstw, nawet jeśli czyniły to w sposób niejawný (a może wręcz nie w pełni świadomy).

#### PODSUMOWANIE

Celem niniejszego tekstu jest odpowiedź na pytanie o związki między politycznością a klasowością w Polsce. Proponuję teoretyczny model służący do opisu tych relacji. Podkreślam, że moim celem jest refleksja teoretyczna, a nie analiza empiryczna. Stąd wyrazistość części moich tez (ich uzasadnienie będzie testowane w analizie empirycznej). Opracowany model służy wyjaśnieniu i interpretacji dynamiki społeczno-politycznej Polski po 1989 roku, bazując na założeniu istnienia klas społecznych jako realnych bytów wpływających na życie polityczne i społeczne. Tekst stanowi odpowiedź na niedostateczne — moim zdaniem — uwzględnienie perspektywy klasowej w badaniach polskiej polityki, Podkreślam analityczny potencjał tego podejścia.

Prawomocne orzeczenie o przyczynowości w naukach społecznych wymaga spełnienia trzech kluczowych warunków. Pierwszym z nich jest czasowe następstwo, czyli konieczność, aby przyczyna poprzedzała skutek. Bez tej sekwencji czasowej trudno uznać, że obserwowany efekt wynika z badanej przyczyny, a nie z innych czynników. Drugim warunkiem jest istnienie statystycznej współzależności między analizowanymi zjawiskami (operacjonalizowanymi za pomocą wskaźników). Jednak sama korelacja, choć konieczna, nie jest wystarczająca do stwierdzenia przyczynowości: często podkreślają to metodolodzy, przypominając, że współwystępowanie zjawisk może wynikać z działania innych, ukrytych zmiennych (słynna maksyma *correlation does not establish causality*). Trzecim warunkiem jest możliwość zrekonstruowania procesu, który pozwala zrozumieć, w jaki sposób brana pod uwagę przyczyna prowadzi do określonego efektu, możliwego do empirycznej obserwacji.

Tylko zastosowanie takiego rygorystycznego schematu działania pozwala na wiarygodne wnioskowanie o przyczynowości. W niniejszym artykule podejmuję próbę rekonstrukcji procesów wyjaśniających dynamikę polityczno-społeczną w Polsce, wskazując na potrzebę dalszych badań, które dostarczą danych empirycznych weryfikujących istnienie (przewidywanych teorią) korelacji. Proponowana przeze mnie teoria wymaga testowania, a jej przydatność i użyteczność będzie zależała od przyszłych analiz, które mogą zarówno potwierdzić, jak i zakwestionować jej założenia. Wkład artykułu do piśmiennictwa polega więc na rozwinięciu klasycz-

nej perspektywy klasowej, bazującej na pracach Marksa, Webera, Bourdieu i innych myślicieli. Adaptuję te teorie do specyfiki polskiego kontekstu, zwłaszcza transformacji ustrojowej i jej skutków społecznych. Proponuję, by zjawiska polityczne interpretować przez pryzmat klasowości, bo pozwala to lepiej zrozumieć mechanizmy władzy, reprezentacji i nierówności w Polsce. Proponuję model, który opisuje polityczność klas w Polsce, ukazując, jak interesy klasowe wpływają na jej dynamikę polityczną i społeczną. Adaptując klasyczne teorie, podkreślam znaczenie kapitałów ekonomicznego, społecznego, kulturowego i symbolicznego w kształtowaniu relacji społecznych i politycznych.

Szczególną uwagę zwracam na polityczność klas, dotychczas marginalizowaną w polskich badaniach (i w badaniach nad Polską), mimo jej kluczowego wpływu na życie społeczne, w tym nierówności. Podkreślam, inspirując się platońskim pojęciem *thymos*, znaczenie problematyki walki o uznanie kulturowe; wydaje się ona kluczowym wymiarem konfliktów klasowych w Polsce. Zwracam uwagę na fakt, że potrzeba uznania, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i grupowym, ma fundamentalne znaczenie dla mobilizacji społecznej. Obywatele pozbawieni uznania często stają się społecznie „niewidzialni”, ulegają trwałej marginalizacji. Ale sięgnięcie po nich przez aktorów mających podmiotowe sprawstwo może przynieść nieoczekiwane efekty, na przykład w postaci znaczącego wzrostu frekwencji wyborczej<sup>9</sup>, a tym samym zwiększenia reprezentacji politycznej w systemie (Lijphart 1997).

Zwracam też uwagę na implikacje klasowe polskich polityk publicznych, które, choć deklaratywnie neutralne, często reprodukują istniejące nierówności społeczne. Wskazuję, że decyzje dotyczące edukacji, opieki zdrowotnej czy polityki mieszkaniowej, mimo retoryki inkluzywności, w praktyce sprzyjają warstwom lepiej usytuowanym, utrwalając różnice w dostępie do zasobów. Na przykład system edukacji, oparty na pozornie uniwersalistycznych i merytokratycznych zasadach, w rzeczywistości wzmacnia przewagę klas wyższych dzięki kapitałowi kulturowemu, który umożliwia lepsze wykorzystanie dostępnych możliwości. W konsekwencji polityki publiczne nie tylko odzwierciedlają, ale aktywnie reprodukują istniejące struktury władzy i dominacji.

---

<sup>9</sup> Mam przekonanie, że to właśnie zjawisko zaszło w Polsce po 2015 roku: upodmiotowienie klas ludowych zwiększyło frekwencję, bo niegłosujący do tej pory „obywatele nieuznawani” zauważyli skierowaną do nich ofertę polityczną i zaczęli chodzić na wybory (frekwencja w wyborach parlamentarnych 2015 roku wyniosła 50,9%, a w wyborach parlamentarnych 2023 roku 74,4%).

Kierunki dalszych badań nad relacją klasowości i polityczności w Polsce powinny koncentrować się w czterech kluczowych obszarach. Po pierwsze, konieczna jest pogłębiona konceptualizacja polityczności klas, która uwzględni zmieniające się uwarunkowania społeczno-ekonomiczne. Rozpoznanie teoretyczne powinny oprzeć się na zintegrowaniu klasycznych i współczesnych ujęć, podkreślając (to moje zdanie) rolę kapitału kulturowego i symbolicznego. Po drugie, w badaniach empirycznych powinno się analizować konkretne mechanizmy upolitycznienia klas. Warto dowiedzieć się więcej o wpływie klasowości na preferencje wyborcze, mobilizację społeczną i funkcjonowanie ruchów politycznych i społecznych. Istotnym polem jest także analiza skutków polityk publicznych dla różnych warstw społecznych i ich percepcji w dyskursie publicznym. Po trzecie, należy badać, w jaki sposób inkluzywność klasowa może przyczynić się do zmniejszenia nierówności i budowy bardziej sprawiedliwego modelu społeczeństwa w Polsce, zwłaszcza w kontekście postkomunistycznych transformacji. Po czwarte, należy spojrzeć na klasy i klasowość w Polsce w paradygmacie sprawiedliwości tranzycyjnej (Krotoszyński 2017).

Staram się tu ukazać kluczowe znaczenie perspektywy klasowej dla analizy dynamiki polityczno-społecznej współczesnej Polski. Przedstawiam dowody na to, że klasowość odgrywa istotną rolę w polskim systemie politycznym, wpływając na struktury władzy, reprezentację oraz procesy mobilizacyjne. Zaproponowany przeze mnie model teoretyczny pozwala zinterpretować ostatnie dekady jako proces ujawniający istniejące nierówności i tworzący nowe linie podziału społecznego. W moich wnioskach podkreślam, że mimo marginalizacji dyskursów klasowych w debacie publicznej klasy społeczne wciąż odgrywają centralną rolę w polaryzacji politycznej oraz kształtowaniu polityk publicznych. Jestem przekonany, że dalsze badania nad klasowością — zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym — są niezbędne do pełniejszego zrozumienia współczesnych wyzwań społecznych przebudowy systemu politycznego w Polsce.

#### BIBLIOGRAFIA

- Borys Monika, 2020, *Jak zostać damą? Telewizyjne lekcje klasy w polskich adaptacjach zagranicznych reality shows*, „Widok, Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej”, nr 27 (<https://doi.org/10.36854/widok/2020.27.2235>).
- Bourdieu Pierre, 2005, *Dystynkcja: społeczna krytyka władzy sądowniczej*, tłum. Piotr Biłos, Scholar, Warszawa.

- Buchowski Michał, 2017, *Czyścić, Antropologia neoliberalnego postsocjalizmu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Bukowski Paweł, Brzeziński Michał, Sawulski Jakub, 2024, *Nierówności po polsku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Cześnik Mikołaj, 2007, *Partycypacja wyborcza w Polsce*, Scholar, Warszawa.
- Cześnik Mikołaj, 2008, *Próżnia socjologiczna a demokracja — analizy empiryczne*, „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 29–54.
- Cześnik Mikołaj, 2017, *Ideological Appeals or Improvised Messages: Electoral Manifestos in Post-Communist Democracies*, „Studia Polityczne”, nr 3, s. 59–88.
- Dahl Robert A., 1971, *Polyarchy: Participation and Opposition*, Yale University Press, New Haven.
- Dahrendorf Ralf, 2008, *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, tłum. Renata Babińska, Nomos, Kraków.
- Diamond Larry, 1999, *Developing Democracy: Toward Consolidation*, Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Domański Henryk, 2007, *Struktura społeczna*, Scholar, Warszawa.
- Domański Henryk, 2015, *Czy są w Polsce klasy społeczne?*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Ekiert Grzegorz, Kubik Jan, 1999, *Rebellious Civil Society: Popular Protest and Democratic Consolidation in Poland, 1989–1993*, University of Michigan Press, Ann Arbor.
- Esping-Andersen Gösta, 1990, *Trzy światy kapitalistycznego państwa*, tłum. Kazimierz W. Frieske, Difin, Warszawa.
- Franklin Mark N., Mackie Thomas T., Valen Henry, 1992, *Electoral Change: Responses to Evolving Social and Attitudinal Structures in Western Countries*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Fraser Nancy, 2014, *Drogi feminizmu. Od kapitalizmu państwowego do neoliberalnego kryzysu*, tłum. Agnieszka Weseli, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Fukuyama Francis, 2019, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamości i walka o uznanie*, tłum. Jan Pyka, Rebis, Poznań.
- Gramsci Antonio, 2011, *Zeszyty filozoficzne*, Barbara Sieroszewska, Joanna Szymanowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Katz Richard S., Mair Peter, 1995, *Changing Models of Party Organization and Party Democracy: The Emergence of the Cartel Party*, „Party Politics”, t. 1 (1), s. 5–28.
- Kirchheimer Otto, 1966, *The Transformation of the Western European Party Systems*, w: Joseph LaPalombara, Myron Weiner (red.), *Political Parties and Political Development*, Princeton University Press, Princeton, NJ, s. 177–200.
- Kitschelt Herbert, Mansfeldova Zdenka, Markowski Radosław, Tóka Gabor, 1999, *Post-Communist Party Systems: Competition, Representation, and Inter-Party Cooperation*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Kołodko Grzegorz, 2011, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kowalik Tadeusz, 2009, *Polska transformacja*, Muza, Warszawa.
- Krotoszyński Michał, 2017, *Modele sprawiedliwości tranzycyjnej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Kulas Piotr, 2017, *Inteligencja zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligenckich elit*, Scholar, Warszawa.

- Kulpińska Jolanta, 1985, *Hipoteza o nowej klasie robotniczej*, w: Jolanta Kulpińska (red.), *Społeczeństwo i socjologia. Księga poświęcona Profesorowi Janowi Szczepańskiemu*, Ossolineum, Wrocław, s. 103–114.
- Leszczyński Adam, 2020, *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa.
- Leśniewicz Kacper, Radiukiewicz Anna, 2023, *Społeczeństwo obywatelskie w klasowym zwierciadle*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 4, s. 111–134.
- Lijphart Arend, 1997, *Unequal Participation: Democracy's Unresolved Dilemma*, „The American Political Science Review”, t. 91(1), s. 1–14.
- Lipset Seymour M., Rokkan Stein, 1967, *Cleavage Structures, Party Systems, and Voter Alignments*, w: Seymour M. Lipset, Stein Rokkan (red.), *Party Systems and Voter Alignments: Cross-National Perspectives*, Free Press, New York, s. 1–64.
- Markowski Radosław, 2002, *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Merkel Wolfgang, 2004, *Embedded and Defective Democracies*, „Democratization”, t. 11(5), s. 33–58.
- Nieuwbeerta Paul, 1995, *The Democratic Class Struggle in Postwar Societies: Class Voting in Twenty Countries, 1945–1990*, ICS, Amsterdam.
- Nowak Stefan, 1979, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 3, s. 155–173.
- Ossowski Stanisław, 1957, *O strukturze społecznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Ost David, 2006, *The Defeat of Solidarity: Anger and Politics in Postcommunist Europe*, Cornell University Press, Ithaca, NY.
- Panek Bartosz, 2024, *Zboże rośnie jak las. Pamięć o pegeerach*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Pobłocki Kacper, 2021, *Chamstwo*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Poulantzas Nicos, 1978, *Classes In Contemporary Capitalism*, Verso, London.
- Raciborski Jacek, 1997, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989–1995*, Scholar, Warszawa.
- Rafałowski Wojciech, 2023, *Kampanie parlamentarne w Polsce. Analiza programów i apeli wyborczych w perspektywie paradygmatu ekspozycji treści*, Scholar, Warszawa.
- Rak Radek, 2019, *Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli*, Powergraph, Warszawa.
- Rauszer Michał, 2021, *Siła podporządkowanych. Praktyki oporu w Polsce Ludowej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Rose Richard, Mishler William, Haerpfer Christian, 1998, *Democracy and Its Alternatives: Understanding Post-Communist Societies*, Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Sadura Przemysław, Sierakowski Sławomir, 2019, *Polityczny cynizm Polaków*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Siermiński Michał, 2016, *Dekada przełomu. Polska lewica opozycyjna 1968–1980. Od demokracji robotniczej do narodowego paternalizmu*, Książka i Prasa, Warszawa.
- Słabek Henryk, 2009, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Smoczyński Rafał, Zarycki Tomasz, 2017, *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Scholar, Warszawa.
- Staniszkis Jadwiga, 1984, *Ontology of Socialism*, tłum. Peggy Watson, Clarendon Press, Oxford.

- Stark David, Bruszt László, 1998, *Postsocialist Pathways: Transforming Politics and Property in East Central Europe*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Szcześniak Magda, 2016, *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Tocqueville Alexis de, 2005, *O demokracji w Ameryce*, tłum. Barbara Janicka, Marcin Król, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Turner Jonathan H., 2004, *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. Grażyna Woroniecka i in., Scholar, Warszawa.
- Wesołowski Włodzimierz, 1966, *Klasy, warstwy i władza*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński Edmund, 2004, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Woroniecka Grażyna, 1996, *Między rozumieniem a wyjaśnieniem (hermeneutyczna kategoria przedrozumienia w socjologii interpretatywnej)*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 9–24.
- Zawadzka Kinga, 2023, *Roczniki siedemdziesiąte. Styl życia i wartości inteligencji średniego pokolenia*, Scholar, Warszawa.

POLITICS WITH CLASS:  
ON THE COMPLEX RELATIONS  
BETWEEN POLITICAL AGENCY AND CLASS IN POLAND

Mikołaj Cześnik  
(SWPS University)

Abstract

The article proposes a theoretical model that enables an analysis of Polish political life from a class-based perspective, taking account of both the communist past and the post-communist present. Class dynamics are crucial in shaping power relations, the representation of social groups, and political behavior. At the same time, the author draws attention to the political nature of class itself and the class-based dimension of politics, which are often overlooked in public and academic debate in Poland. The analysis explores how social structures shaped during the communist era and transformed during the post-1989 transition have contributed to contemporary inequalities and class hierarchies. Drawing on classical theories (Marx, Weber, Bourdieu), the article highlights how understanding contemporary sociopolitical processes requires reflection over the legacy of communism, the dynamics of the transition period, and, above all, the marginalization of class-based discourse and class imaginaries in the Polish public sphere.

*key words:* the political, classness, Polish post-World War II history

*słowa kluczowe:* polityczność, klasowość, historia Polski po drugiej wojnie światowej